

Magdalena Bednarek

## **Współ-lektury. Uchodźcy w książkach dla dzieci dostępnych na polskim rynku (2011–2022)**

Dzieci bawią się klockami, lalkami, pojazdami. Bawią się w berka i szukanego. Uciekają i ukrywają się, czekając na złapanie i odkrycie. Udają komandosów, poszukiwaczki skarbów i żołnierzy. Dzieci bawią się też w wojnę. Giną i zabijają na niby. Czy bawią się w cywilów chowających się przed rakietami w schronie? Czy odgrywają uchodźców, próbujących uniknąć głodu spowodowanego długoletnią suszą? W podróż na pontonach w lichych kamizelkach, w przedzieranie się przez las i bagna, by dotrzeć do obozu dla uchodźców<sup>1</sup>?

---

1 Bardzo dziękuję prof. UAM dr hab. Agnieszce Kwiatkowskiej oraz dr Annie Czernow za rozmowy o trudnych sprawach i emocjach w literaturze dla dzieci oraz o uczciwości w rozmowach z dziećmi na ich temat – pozwoliły mi one wyeksplikować własne intuicje na temat tego, co obserwujemy w literaturze adresowanej także do dzieci, gdy podejmuje ona problem uchodźstwa.

## Snopem światła w mrok

Dzieci bawią się w to, co jest ich rzeczywistością: bliższą i dalszą, przeżytą i obserwowaną, ale także wyobrażoną, podsłuchaną. Doświadczenie migracyjne staje się doświadczeniem powszechnym także w Polsce ostatnich lat: dzięki opowieści koleżanki ze szkolnej ławki, widokowi matki z dziećmi i nieproporcjonalnie małym bagażem na dworcu kolejowym, podsłuchanej w sklepie rozmowie, ujrzanemu w kiosku nagłówkowi gazety czy urywkowi nieopatrznie włączonych wiadomości telewizyjnych w rodzinnym domu. Tym samym dzieci mierzą się z problemami dorosłych, stworzonymi przez dorosłych; problemami, których dorośli nie potrafią rozwiązać. Nic dziwnego, że wobec tego wyzwania pojawiają się publikacje adresowane do młodych odbiorców, które starają się tłumaczyć obecność i doświadczenia uchodźców i uchodźczyń, łagodzić lęki czytelników i czytelniczek, uwrażliwiać ich na potrzeby Innych. Kryzys europejskiej polityki migracyjnej sięgający 2015 roku [Adamczyk 264] zaowocował pojawieniem się na polskim rynku szeregu publikacji, które stanowiły wyrazistą, proemigracyjną odpowiedź z jednej strony na relacjonowany w mediach kryzys, dotyczący przede wszystkim południowych krajów Unii Europejskiej, z drugiej natomiast na antyuchodźczy dyskurs obecny w polityce [Pietrusińska 49-50, 59]. W obecnie dostępnej ofercie nieznacznie przeważają przekłady (13 na 25 publikacji do czerwca 2022 r.). Co ciekawe, próbowano także wznawiać starszą literaturę, która podejmowała temat uchodźstwa i wysiedleń. Tak rozumieć można publikację w 2018 roku baśni literackiej Ireny Jurgielewiczowej *O chłopcu, który szukał domu*. Utwór, napisany w 1947 roku, ujrzał światło dzienne dopiero po Odwilży, w 1957 roku<sup>2</sup>; przedstawia losy wojennej sieroty przygarniętej przez matkę oplakującą córki uprowadzone przez wrogie wojsko. Jurgielewiczowa ubiera w tradycyjny kostium literatury dla dzieci szereg drastycznych problemów: samotność, strach, brak poczucia bezpieczeństwa sierot wojennych, żalobę osieroconych rodziców, sierocińce dla dzieci, wykorzystywanie ich jako bezpłatnej siły roboczej, wynaradawianie. O ile można uznać, że w rzeczywistości powojennej baśniowa konwencja stanowiła czytelny, ale niebezpośredni kod porozumienia, służący do poruszania tematów politycznie niewygodnych, o tyle w dzisiejszej lekturze razi parentyfikacja będąca skutkiem wyboru tego wzorca narracyjnego. Piotruś musi dokonać czynów bohaterских, przejść szereg prób i wyrzeczeń, zaryzykować ludzką egzystencję, by zasłużyć na dom i miłość: dopiero przyprowadziwszy z obcej ziemi dwie biologiczne córki gospodyni, stanie się „miłym synkiem” [Jurgielewiczowa 231], odzyska postać chłopca i będzie mógł się zadomowić. Książka Jurgielewiczowej jest dobrym przykładem dezaktualizacji

---

2 Kolejne wydania ukazały się w 1959, 1976, 1985 i w 1996 r.

konwencji gatunkowej w odniesieniu do tematu uchodźstwa, następującej pod wpływem rozwoju wiedzy psychologicznej i koncepcji pedagogicznych. Baśń literacka w swojej klasycznej, ukształtowanej na strukturze bajki magicznej, postaci stawia dziecięcego bohatera w sytuacji wątpliwej psychologicznie: przyznaje mu sprawczość, ale zarazem obarcza odpowiedzialnością<sup>3</sup>. Wśród współczesnych utworów podejmujących temat doświadczenia uchodźczego nie ma ani jednej baśni literackiej, choć mamy bajkę zwierzęcą [Lindenbaum], opowiadanie realistyczne [Stanecka; “Na opak” 2021-2022; *Na opak* 2022], powieści przygodowe [March; Rauf], opowiadania z elementami fantastycznymi [Bardijewska] oraz wiele tekstów posługujących się metaforami, symbolami i odniesieniami kulturowymi [Roher; Mikołajewski; Piątkowska; Temple et al.], które są dostosowane długością, dosłownością, szczegółowością i drastycznością opisywanych sytuacji do wieku projektowanego odbiorcy. W powieściach dla młodszej młodzieży: *Chłopcu z ostatniej lawki*, *Chłopcu znikąd*, *Żywicielce* pojawia się doświadczenie śmierci najbliższych i żaloby po nich. Utwory dla przedszkolaków oraz dzieci w wieku wczesnoszkolnym, nawet jeśli wspominają o takich doświadczeniach [Stanecka], zadowolają się ogólnikową informacją, nie przedstawiają emocjonalnych skutków straty bliskich, najczęściej jednak nie poruszają tematyki śmierci. Lecz nawet pozbawione śmierci należą do literatury mroku – pokazują strach, lęk, gniew, doświadczenie samotności [*Dziecko* 96-98; Baluch 80]. Można uznać, kontynuując myśl Anny Fornalczyk-Lipskiej, że jeśli temat wojny jest powszechnie akceptowany w literaturze dla dzieci, a tematem dyskusji pozostają odpowiednie dla tej kategorii odbiorców środki wizualne i językowe do mówienia o niej [Fornalczyk-Lipska 64], nie inaczej jest z problematyką uchodźstwa.

## Gdy uchodźca puka do drzwi

Konieczność pojawiania się nowych książek dotyczących uchodźstwa stwarza jednak nie tylko rozwój wiedzy psychologicznej (która każe postrzegać starsze narracje jako nieadekwatne lub szkodliwe), lecz także zmieniające się okoliczności społeczno-polityczne. Jak zauważyła Maria Jadwiga Pietrusińska, książki dotyczące tej problematyki, publikowane od 2015 roku, miały charakter interwencyjny [Pietrusińska 61; Żygowska 143]. Potwierdzają to słowa wydawczyni Jadwigi Jędras:

3 Innym przykładem rekontekstualizacji starej publikacji jest *Mały żółty i mały niebieski* Leo Lioniego (2015). To utwór z 1959 r. opowiadający o odmienności, przyjaźni, relacjach w rodzinie, barwach podstawowych i ich połączeniach, jednak występujące w tytule barwy skłoniły wydawcę do uczynienia z niego cegiełki: dochód ze sprzedaży przeznaczono na pomoc Ukrainie, będącej bezpośrednio po aneksji Krymu i Donbasu przez Rosję (2014).

Jesienią '21 zdecydowaliśmy, że jak najszybciej należy wydać w Polsce książkę obrazkową (bez słów) Issy Watanabe pt. *Migranci*. Już od dawna mieliśmy jej egzemplarz w redakcji, książka zdobyła sporo nagród w świecie i była nam znana, ale dopiero sytuacja na granicy polsko-białoruskiej – bezsilność obywateli wobec decyzji władz, samotność i tragiczna sytuacja uchodźców – sprawiła, że uznaliśmy tę publikację za nasz obowiązek, niemal imperatyw<sup>4</sup>.

Migracje są zjawiskiem bardzo dynamicznym: zmieniają się państwa, z których ludzie uciekają, przyczyny opuszczania kraju pochodzenia, metody transportu, miejsca docelowe, specyfika genderowa i demograficzna uchodźców itp. – nierzadko tendencje te różnią się na przestrzeni roku [Florczak 119]. Zanim Polska stanęła wobec kryzysu azylowego połowy pierwszej dekady XXI wieku, na naszym rynku książki dla dzieci obecne były dwie pozycje z nim związane (*Basia i kolega z Haiti* Zofii Staneckiej oraz *Emigracja* José Manuela Mateo i Javiera Martinezza Pedro). Bohaterka popularnej serii o Basi poznała kolegę z Haiti – musiał on opuścić dom w związku z katastrofą naturalną (trzęsienie ziemi, tsunami, głód), która dotknęła wyspę w 2010 roku. Polska jednak (z racji odległości, historii, różnic kulturowych, poziomu ekonomicznego) nie była głównym celem uchodźców z Haiti. Spotkanie Basi z chłopcem jest więc wyjątkowe – jakkolwiek zazwyczaj Stanecka obdarza dziewczynkę doświadczeniami typowymi. Nietypowość tej sytuacji czyni uchodźczą biografię przedacją niewypowiedzianą przez Titiego, a cała fabuła służy raczej propagowaniu tolerancji, empatii wobec innych dzieci, których odmienność jest widoczna, a doświadczenia nierzadko trudne i bolesne. Pietrusińska wskazywała, że takie przedstawienia fundują dwa dyskursy: solidarności i wielokulturowości [63]. Przewodnikiem po tych niepokojących wydarzeniach jest dla Basi mama, która objaśnia jej, co chłopiec robi w Polsce:

---

4 Fragment odpowiedzi na ankietę „Wpływ kryzysu migracyjnego na publikacje dla dzieci (2021–2022)” adresowaną do wydawców; badania prowadziłam drogą mailową od 8 kwietnia do 8 maja. Od kwietnia do maja 2022 r. przeprowadziłam badanie ankietowe adresowane do wydawnictw kierujących swoją ofertę do dziecięcego czytelnika lub także do dziecięcego czytelnika, uwzględniłam również oficyny, które w przeszłości wydały książki dla dzieci o tematyce uchodźczej. Spośród 45 wydawców, do których wysłałam zaproszenie, w badaniu zgodziło się wziąć udział 19. Pytania w ankiecie dotyczyły aktywności wydawniczej i charytatywnej w okresie narastania kryzysu azylowego w 2021 r. oraz po wybuchu wojny w Ukrainie, a także motywacji stojących za tymi działaniami. Dalej oznaczam [Badania MB]. O wydanie książki Watanabe starały się dwa polskie „lilipucie” wydawnictwa, książka ostatecznie ukazała się nakładem Dwoch Sióstr [Badanie MB].

– A skąd wiesz, że akurat z Afryki, córeczko? Czy dlatego, że Titi ma ciemną skórę? Na świecie żyją miliony ludzi o innym kolorze skóry od twojego. Mieszkają też w Azji, Australii, Ameryce i w Europie. Każdy z nich pochodzi z innej kultury, ma inne zwyczaje, często zupełnie różne od twoich, co wcale nie znaczy, że gorsze. Titi przyjechał z Haiti, państwa leżącego na wyspie w Ameryce Środkowej [Stanecka 10].

Inny jest migrantem klimatycznym, jednak samo doświadczenie migracji nie jest przedmiotem przedstawienia. Przyczyną mogła być chęć oszczędzenia polskim dziecięcym czytelnikom konfrontowania się z bardzo trudną problematyką, w momencie gdy znikomość zjawiska w Polsce tego nie wymuszała. Można uznać, że książka Staneckiej, ale także nieco odmienny (bo przedstawiający w tle kilka biografii migrantów zarobkowych) *Mat i świat* (2020) Agnieszki Suchowierskiej reprezentują nowoczesną literaturę dydaktyczną: czytelnik wraz z protagonistą zdobywa uproszczoną wiedzę o świecie i uczy się przyjmować pożądane postawy. Rola dorosłego jest tu zaprojektowana w zasadzie jedynie jako lektora, niezbędnego w przypadku dzieci nieumiejących czytać (książka Staneckiej adresowana jest do przedszkolaków, Suchowierskiej także dla nieco starszych dzieci), nie musi on niczego objaśniać, przekonywać do korzyści płynących z bycia empatycznym: wszystko to dzieje się na poziomie fabuły, z pomocą postaci, którym przyznawany jest autorytet (rodzice, nauczyciele, stare, doświadczone zwierzę).

Innym sposobem na ujęcie problematyki uchodźczej było zastosowanie dwuadresowości rozumianej jako taka konstrukcja tekstu, która zawiera dwa sensy dostrzegalne dla czytelników o różnych kompetencjach poznawczych: dosłowna warstwa utworu uwzględnia możliwości poznawcze i emocjonalne dziecka, druga – sygnalizowana kontekstem, aluzjami, znakami kulturowymi – czytelna jest dla dojrzałego czytelnika, ale także możliwa do percepcji na poziomie emocjonalnym, intuicyjnym dla dziecka [Nodelman 209-210]. Taka jest na przykład napisana przez Piję Lindenbaum książka *Pudle i frytki*, w której pieski, uciekły przed głodem wywołanym suszą, docierają do wyspy zamieszkałej przez pudle [Lindenbaum]. Dla dziecka może to być tylko uroczą opowiadką o wyzbywaniu się uprzedzeń wobec przybyszów z daleka oraz akceptowaniu, a nawet docenianiu ich odmienności. Ta płaszczyzna tekstu jest w pełni spójna i autonomiczna, utrzymana w konwencji bajki zwierzęcej (pieski jedzą ziemniaki: pudle – gotowane, przybysze – smażone w postaci frytek). Antropomimetyczny charakter postaci tworzy jednak możliwość ujrzenia w nich (także przez dziecko) uchodźców – opowieść o nich byłaby tekstem cieniem. Taka sama konstrukcja (polegająca na połączeniu autonomicznej opowieści o migracji zwierząt spowodowanej katastrofami naturalnymi oraz wyłaniającej się z niej na zasadzie cienia historii migrantów klimatycznych) pojawia się w *Elmerze i hipopotamach* Davida McKee oraz *Żabie* Katarzyny Przyborskiej. Cechą wspólną tych publikacji, oprócz wspomnianej już

funkcji wychowawczej wyrażającej się przesłaniem na temat tolerancji, jest zamknięta kompozycja o pozytywnym zakończeniu – ma ono konsolacyjną funkcję, charakterystyczną dla konwencji literatury adresowanej do dzieci, na co zwracała uwagę Joanna Żygowska [144].

Publikacje ukazujące się w społeczeństwie jeszcze do niedawna homogenicznym pod względem kulturowym i etnicznym, w państwie, które było stosunkowo rzadkim celem uchodźców<sup>5</sup>, miały charakter propedeutyczny. Warto zauważyć, że pojawiały się one w ofercie małych lub średnich wydawnictw, takich jak Zakamarki, Entliczek lub niespecjalizujących się w literaturze dziecięcej (Wydawnictwo Krytyki Politycznej), o wyrazistej wychowawczo i aksjologicznie (a także politycznie) linii, charakteryzującej się wyczuleniem na aktualne problemy społeczno-kulturowe w duchu otwartości i empatii dla odmienności. Z założenia więc po tę ofertę (trudniej dostępną) sięgali dorośli, którzy nie zdają się na przypadek w doborze lektur dla swoich dzieci, szukający książek pomocnych w przekazywaniu dzieciom konkretnych wartości nie tylko estetycznych, ale także społeczno-kulturowych. Książka dla dzieci jest obecnie bowiem zdecydowanie bardziej niż dawniej przestrzenią ideowego i światopoglądowego sporu, często prowadzonego za jej pomocą przez rodziców z państwowymi instytucjami edukacyjnymi, promującymi odmienne wartości niż te kultywowane w domu, co stanowi znaczącą zmianę w stosunku do sytuacji XX-wiecznej [por. *Inicjacje literackie* 64].

Sytuacja na rynku wydawniczym drastycznie się zmieniła, gdy uchodźcy zapukali do naszych drzwi. Na przełomie lata i jesieni 2021 roku zobaczyliśmy ich tuż obok nas: w lasach, na bagnach, na granicy z Białorusią. Zobaczyliśmy ich doświadczenie i musimy na nie odpowiedzieć – a także wyjaśnić je dzieciom. Tę drastyczną zmianę położenia literatury dla dzieci i trudności, jakie mają z nią dorośli, jak w pigułce pokazuje historia opowiadania Grzegorza Kasdepkego pod tytułem *Na opak*. Tekst ukazał się w grudniowo-styczeniowym numerze z 2021 roku „Małych Charakterów” [“Na opak” 2021-2022 71-72], jednak nie cały. Świąteczne opowiadanie popularnego pisarza miało w czasopiśmiennym wydaniu wyrazistą kompozycję, opartą na trzech powtórzeniach motywu świata „na opak” o gradacyjnym układzie: od częstego przekręcania wielosylabowych słów, przez mylną segmentację ciągu wyrazowego w piosence prowadzącą do przekonania o istnieniu wyrazu, którego nie ma w polszczyźnie, aż po neologiczną twórczość własną opartą na motywach kolędowo-religijnych. Ostatniego, nielingwistycznego wcielenia motywu „opaczności” zabrakło w czasopiśmie:

---

5 Np. według danych Eurostatu na styczeń 2016 r. Polska lokowała się na 28. miejscu wśród krajów UE pod względem liczby mieszkańców obcej narodowości [Eurostat].

- Znowu wszystko na opak? – westchnęła babcia Bogusia.
- Znowu – odpowiedziałem, zerkając na pusty talerz czekający, zgodnie z tradycją, na zbłąkanego wędrowca. – Jedziemy?
- Z prezentami? – chciał wiedzieć Kacper. – Na wschodnią granicę?
- Tak – odpowiedziałem. – Z jedzeniem, ze śpiworami, z ciepłymi ubraniami..., tam czekają ludzie, którym trzeba zawieźć święta!

[*Na opak* 2022 2]

Puenta ta całkowicie zmienia wymowę opowiadania. Przekręcanie słów popularnych piosenek i kolęd pokazuje rozdział między doświadczeniem rzeczywistości (przede wszystkim kulturowej) dorosłych, która jest dla nich jasna i zrozumiała, oraz światem dziecięcej percepcji kultury, prowokującej do pytań, gier, twórczości. Hiatus ten budzi rodzicielski zachwyt i rozbawienie. Jest przestrzenią, w której ojciec odnajduje w sobie dziecko i zaczyna wraz z synem bawić się językiem, tradycją, budując rodzinny system komunikacji – rodzinną tradycję. Przejście od tych gier ku przekształceniu wigilijnego zwyczaju to zarazem przejście od słów do czynów, od zabawy do poważnych spraw, od wąsko pojmowanej rodziny do wspólnoty ludzkiej, od prywatności żartów w zaciszu domowym do zabrania głosu na agorze. Za każdym razem jednak jest to bycie wspólnie: z dzieckiem. Syn nie jest przedmiotem oddziaływania wychowawczego, tylko współdecydem i współobywatelem. Pusty talerz przy stole, symbolizujący gotowość niesienia pomocy i poczucie wspólnoty z innymi, wzywa ojca i syna do działania: każe im wyjść poza symbole ku uchodźcom, którzy koczują w lesie, w zimnie, głodzie, chorobie. Bożonarodzeniowe tradycje i wartości moralne są praktykowane, nie opowiadane. Taki sposób myślenia o Bożym Narodzeniu i znaczeniu tradycji okazał się jednak zbyt radykalny: wychowawcza puenta opowiadania zniknęła w „Małych Charakterach”. Został tylko ciepły rodzinny dom i żarty przy wigilijnym stole. *Na opak* przedstawiało krytyczny dla opiekunów moment, moment sprawdzianu ich planu wychowawczego. Sytuację, w której dorośli, by nie zdyskredytować wartości wpajanych dzieciom (obojętnie, czy nazwiemy je empatią, współczuciem, czy miłością), muszą pokazać, że nie są to tylko słowa.

Dwuadresowość tego opowiadania nie polega więc na obecności tekstu cienia [Nodelman], lecz na takim zaprojektowaniu utworu, które wymusza wspólną lekturę dorosłego i dziecka, rozmowę o tym, co się dzieje na wschodniej granicy Polski, i refleksję, jak to zmienia sytuację nas wszystkich, dorosłych i dzieci: w Warszawie, Swarzędzu, Limanowej. Jednoznaczność społeczno-politycznego zaangażowania, aktywistyczny wymiar tekstu, ale także zburzenie okołoswiątecznej atmosfery dobrostanu i samozadowolenia mogły być przyczynami cenzury. Decyzja ta spotkała się jednak ze zdecydowaną reakcją autora i środowiska: Kasdepke, nagłośniwszy sprawę w prasie i mediach społecznościowych, zdecydował się także wkroczyć na drogę prawną, czego skutkiem były przeprosiny na łamach

„Małych Charakterów” za naruszenie praw autorskich oraz opublikowanie tekstu „w sposób ingerujący w jego wymowę i intencje Autora” [“Przeprosiny” 1]. Sprawa miała dalsze reperkusje: z patronatu nad pismem zrezygnowały dwie fundacje dziecięce [KAP], a „Małe Charaktery” wciąż milczą o uchodźcach, co wywołuje dysonans poznawczy przynajmniej u dorosłych zagląających do pisma<sup>6</sup>.

Ten sam mechanizm cenzury – tym razem systemowej – uwidacznia się, gdy przyjrzymy się pracom Iwony Chmielewskiej, powstałym w związku z kryzysem uchodźczym na granicy polsko-białoruskiej [Chmielewska]: w Polsce nie znalazły one wydawcy, ukażą się natomiast w Korei. Brak rodzimej edycji wydaje się świadomym i celowym unikaniem publikacji, która podejmuje temat aktualny i bliski publikacji, która nie jest głosem zabranym w imię obrony uniwersalnego cierpiącego człowieka ani uchodźcy po prostu, tylko interwencją w konkretnej sytuacji, sugerującej, że istnieje przestrzeń do działania. Inne książki artystki podejmujące równie trudne tematy – Holokaustu (*Pamiętnik Blumki*) lub nierówności ekonomicznych na świecie (*Cztery miski*) – ukazały się po polsku, wskazując, że nie w trudności tematu tkwi problem, tylko w sugestii, że nie robimy dość, by przeciwdziałać cierpieniu innych. Co znamienne, wśród książek dla dzieci, które ukazały się (*Migranci*, *Miejsce na skale*, drugie wydanie *Żywicielki*) lub ukażą (*Idę Conizalesa* oraz *Kiedy tata zamienił się w krzak* Joke van Leeuwen [Badanie MB]) w Polsce w związku z kryzysem azylowym na granicy polsko-białoruskiej, tylko jedna bezpośrednio wiąże się z tą sytuacją: *Wojna w Kuroptkach* Katarzyny Ryrych (2022), pozostałe są przekładami posługującymi się uogólnionym, zmetaforizowanym obrazem uchodźców.

## Czytać z dzieckiem

Projektowanie tekstu tak, by dorosłego uczynić nieodłącznym współczytelnikiem, wydaje się elementem struktury łączącym większość książek adresowanych do dzieci i podejmujących temat uchodźstwa. Informacja o ucieczce, żalobie, wojnie podawana jest w nich werbalnie i wprost. Widać, że powodują one cierpienie fizyczne i emocjonalne (ten poziom przekazu bardzo często pojawia się w formie graficznej: np. w *Kiedy trzeba uciekać* Pimma van Hesta i Arona Dijkstry widzimy osamotnione dziecko w pontonie, choć tekst mówi, że ucieka wraz z rodziną). Dla takiego sposobu poruszania trudnych tematów szlak przetarły wspomniany już *Pamiętnik Blumki* Iwony Chmielewskiej i *Asiunia* Joanny Papuzińskiej. Wpisanie

---

6 W numerach od lutego do maja, które ukazały się przed publikacją tego artykułu, „Małe Charaktery” podejmowały m.in. tematy empatii (2/2022), stereotypów (czy miłość jest tylko dla dziewczyn, 3/2022), odwagi, cierpliwości i złości (4/2022).



tego ostatniego utworu w 2017 roku na listę lektur szkolnych dla nauczania wczesnoszkolnego [Rozporządzenie Ministra Edukacji Narodowej] dowodzi, że jest to społecznie (a przynajmniej instytucjonalnie) zaakceptowany w literaturze dla dzieci sposób mówienia o doświadczeniach związanych z zagrożeniem życia podczas konfliktu militarnego<sup>7</sup>. Papuzińska, już w książce naukowej, zauważyła, że mrok obecny w literaturze dla dzieci każe na nowo zastanowić się nad tożsamością czwartej literatury [*Dziecko* 18]. Jakkolwiek ciemność obecna w omawianych książkach jest innego rodzaju, z pewnością przedefiniowuje ona pojęcie tego, czym jest książka dla dzieci – i jaka jest w niej rola dorosłego. Przede wszystkim dorosły jest jej nieodzownym czytelnikiem, choć niekoniecznie musi być lektorem. Ważniejsze są raczej współobecność, współprzeżywanie i pomoc w regulowaniu emocji dziecka.

Egalitarna rodzicielsko-dziecięca lektura jest już znana kulturze czytelniczej. Papuzińska dostrzegała jej obecność w chłopskich rodzinach w pierwszej połowie XX wieku:

W środowisku o małym wyrobieniu czytelniczym dorosły pośrednik zachowuje żywość i świeżość reakcji na tekst, a jego reakcje mają charakter dla dziecka obserwowalny (płacz, głośny śmiech, objawy oburzenia i współczucia, głośne komentarze). Takie żywe reakcje pośredników dorosłych w czasie czytania tekstu [...] miały [...] ogromny wpływ na siłę i trwałość przeżycia. W środowiskach tych charakter więzi powstającej przy lekturze można by nazwać „współprzeżywaniem” [*Inicjacje literackie* 49].

Współcześnie projektowana wspólnotowa lektura nie jest jednak odpowiedzią na czytelniczą niedojrzałość opiekunów, tylko akceptacją świadomej rezygnacji z części autorytetu, pojmowanego jako rola, którą dorosły przyjmuje wobec dziecka – także podczas lektury. Nie oznacza to bynajmniej, by rodzic przyjmował przy takim czytaniu pozycję dziecka – wciąż jest opiekunem, przyznającym się jednak także do własnego lęku czy bezradności w niektórych kwestiach. Podejmuje przy tym szereg działań wspierających dziecko.

Pierwsza z funkcji, jaką dorosły w takiej wspólnej lekturze pełni, jest stosunkowo tradycyjna – informacyjna. W książkach na temat doświadczenia uchodźczego, podobnie jak w tych o wojnie, luka, brak, niedomówienie są wyraziste [zob. Fornalczyk-Lipska 72]. Książki, których odbiorcami mogą być już dzieci w wieku

---

<sup>7</sup> O tej akceptacji decyduje jednak, jak się wydaje, nie przekonanie o konieczności pokazywania najmłodszym konsekwencji wojen dla cywilów, tylko dążenie do tworzenia spójnej narracji historycznej, zgodnie z którą Polacy w trakcie drugiej wojny światowej byli jedynie ofiarami.

przedszkolnym, zawierają sygnały, które prowokują pytania (np. w *Podróży* [Sanna b.n.s.] architektura nadmorskiego miasta jest „nie nasza”, egzotyczna: blanki, liczne kopuły, wysokie i smukłe wieże, budulcem jest piasek). O ile dla młodszych dzieci synekdochiczny wymiar tego obrazu będzie zapewne niedostępny (to tylko babki z piasku), o tyle starsze mogą zapytać, o jakim mieście mowa. Jaka wojna zmusiła bohaterów do ucieczki? To, co uniwersalne, zachęcać może do geograficznej i historycznej konkretyzacji. Tutaj pomoc rodzica wydaje się nieodzowna, odautorska nota przynosi bowiem jedynie informacje, które prowokują kolejne pytania:

*Podróż* to tak naprawdę historia wielu podróży. Zaczęła się od opowieści dwóch dziewczynek, które poznałam w obozie dla uchodźców we Włoszech. [...] Prawie każdego dnia słyszymy opowieści o imigrantach i uchodźcach, ale rzadko kiedy słuchamy o podróżach, które musieli odbyć [Sanna b.n.s.].

Czym są obozy dla uchodźców? Skąd przybyli uchodźcy do Włoch? Kim są imigranci? – to pytania, które cisną się na usta. W książce Ewy Nowak „trudne słowa”: uciekinierzy z Iraku, wolontariusze, tułaczka [27, 31, 41], zapisano wytłuszczonym pismem. Nie da się ich przegapić. Należy sobie wyjaśnić, co opisują.

Rzeczowe informacje na temat wydarzeń inspirujących powstanie książek pojawiają się na końcu wielu z nich [Raúf; Nowak; Gawryluk; Mateo and Pedro]. Mają charakter metatekstowy, nierzadko przedstawiają problem relacji między elementami fikcyjnymi i faktami zaczerpniętymi z prawdziwych historii: „W tej książce słowami i rysunkami opowiadamy historię tych, którym udało się dojechać, pamiętając, że są kobiety, mężczyźni, którzy zaginęli lub zginęli w drodze” [Mateo and Pedro]. Zdobywana w ten sposób wiedza dziecięcego czytelnika o prawdziwości lub prawdopodobieństwie poznanej historii nie pozwala mu dystansować się wobec tragicznych wydarzeń stających się udziałem bohaterów, wobec ich niepewności o dalszy los i lęku. Zwracanie uwagi na obecność w utworze zarówno elementów fikcyjnych, jak i kontekstu rzeczywistego (społecznego, politycznego) generującego tę fikcję wydaje się nieodzownym elementem uczciwej komunikacji na temat uchodźstwa – ale także wojny. Obecność takiej problematyki w literaturze dla dzieci służyć ma przecież nie jej estetyzacji, poszukiwaniu oryginalności czy budzeniu grozy – parafrazując formułę Edwarda Balcerzana – tylko zaangażowaniu dziecka w istnienie [35].

Książki takie jak *Wędrówka Nabu*, *Podróż*, *Migranci*, *Emigracja* czy *Wędrownie ptaki* nie dają poczucia bezpieczeństwa także dlatego, że nie koją wizję szczęśliwie połączonej rodziny, nowego domu. Mają zakończenia otwarte: choć wyrażają nadzieję na znalezienie bezpiecznej przystani, pozostaje ona w sferze marzeń. Autorzy tych książek pozwalają sobie jednak na to, w moim przekonaniu,

wychodząc z założenia, że dziecko nie czyta ich samo, że wraz z nim czyta je dorosły opiekun, najbliższy, który pomaga dziecku regulować poziom lęku niekiedy samą swą obecnością, fizyczną bliskością. Dom, jak pokazywała Papuzińska, rządzi się zupełnie innymi prawami czytelnictwymi niż placówki edukacyjne, pozwalając konfrontować się dziecku nie tylko z tekstami trudniejszymi, ale także bardziej lękotwórczymi [*Inicjacje literackie* 80-81].

Zakończenia otwarte w wymienionych książkach, choć nie dają łatwej pociechy za sprawą fabuły, przynoszą ją jednak – przemieszczając ją w sferę pozaksiążkową, do czytelnictwa tu i teraz dziecka i rodzica: „Połowa tłumu wskazywała domy, połowa morze. A raczej nie wskazywała. Wskazuje. Teraz. Bo to jest właśnie ta chwila. Kiedy minie ta właśnie chwila, Nabu pójdzie się ogrzać i wypocząć. Albo znów wejdzie do wody” [Mikołajewski b.n.s.]. Koniec lektury jest momentem zajęcia pozycji na agorze, zabrania głosu i działania. To moment, w którym dziecko i dorosły są już nie tylko współczytelnikami, ale i współobywatelami: „Główny i uniwersalny walor wychowawczy utworu dla dzieci polega więc – przede wszystkim – na umiejętnym »związaniu ze światem« małego obywatela” [Balcerzan 35]. To chwila, kiedy można razem przejrzeć zabawki i części z nich przeznaczyć rolę niesienia pociechy innym dzieciom, pozbawionym swoich, albo porozmawiać, jak okazać empatię nowo przybyłemu do grupy przedszkolnej dziecku, które nie posługuje się językiem polskim. Albo porozmawiać o tym, czy w naszym domu znajdzie się miejsce dla przybyszy z innego kraju.

Agnieszka Kwiatkowska, komentując twórczość poetycką Pawła Beręsewicza, zauważyła w niej, idąc tropem Krystyny Zabawy, wizję twórczości i lektur o charakterze familijnym: odbywa się ona w środowisku rodzinnym i wyrasta z niej; dalej twierdzi: „Reakcji na literackie bodźce nie sposób zaprogramować, ale można założyć, że przyjęta w tekście skala wartości będzie oddziaływała na czytelnika, wyznaczając ogólne kierunki w jego samodzielnych poszukiwaniach” [Kwiatkowska 8].

Taki model lektury (książki i czytania zarazem) można by nazwać wspólnotowym. Lektura traktowana jest wówczas jako wypowiedź o wspólnotcie, jako sposób jej tworzenia i podtrzymywania, jako wartość łącząca w przeżyciu estetycznym, emocjonalnym i wolicjonalnym różnych odbiorców bez względu na wiek. Odgłos bicia serca drugiej osoby, ciepło cudzych ramion dają poczucie bezpieczeństwa, które umożliwia przyjrzenie się problemowi przerastającemu jednostkę: zarówno dorosłego, jak i dziecka. Przerasta jednostkę, bo dotyczy społeczności: uciekającej i przyjmującej, ludzkiej, czującej i myślącej, empatycznej. Wspólnotowa lektura zakłada, że tekst – w tej samej formie, w tym samym sensie – adresowany jest naraz i do dziecka, i do dorosłego. Że każdy z nich (z racji wartości estetycznych książki, wagi przedstawionych problemów moralnych) może być nimi poruszony. Taka lektura kulturowana jest w domu, w mikrospołeczności po to, by móc odczuć, że należy się do większej całości. Stąd wynika potrzeba, by dorosły był nie tylko

przewodnikiem, ekspertem, ale przede wszystkim współczelnikiem i współobywatelem: człowiekiem tak samo przejętym tym, o czym książka opowiada, jak i tym, co dzieje się na świecie. To niejako świadomy powrót do „współprzeżywania treści ważkich kulturowo, ideowo dla różnych pokoleń [...] jak miało to miejsce w tradycyjnych społecznościach lokalnych” [*Inicjacje literackie* 63].

Taki tekst i jego odbiór prowokują do rozmowy – bolesnej, ale uczciwej – na temat cierpienia, strachu, niesprawiedliwości, ale także buntu i możliwości niesienia pomocy. Nie oznacza to oczywiście, by dorosły miał te kwestie eksplikować na podstawie książki. Raczej by był obok czytającego dziecka wystarczająco blisko, żeby zauważyć nagle zrozumienie (że szkielet towarzyszący zwierzętom w *Migrantach*, tulący jedno z nich, jest śmiercią), niepokój (gdy w *Wędrownce Nabu* czyta ono o uciekającej dziewczynce, dla której łodzie nie istnieją, bo nie ma pieniędzy), bolesne zdziwienie (gdy w *Podróży* widzi ilustrację płaczącej matki, która w oczach dzieci jest ostoją bezpieczeństwa i spokoju), albo gdy czuje się przytłoczone gęstością czarno-białej betonowej dżungli pełnej policji, do której trafia meksykański chłopiec w *Emigracji*. To moment, by otoczyć ramieniem. I porozmawiać. O emocjach, które odczuwa dziecko, i emocjach dorosłego. By dziecko mogło się przekonać, że jego lęk i gniew, gdy staje wobec ludzi uciekających od wojny, głodu czy prześladowań, nie są dziecinne, tylko ludzkie – i współdzielone.

Moment afektywny i element dialogowy we wspólnotowej lekturze mogą być także prelude do aktywności. Do wyjścia z domu. Książki, które dotyczą problematyki uchodźczej, a zostały opublikowane na przełomie 2021 i 2022 roku w związku z kryzysem na granicy polsko-białoruskiej (*Migranci*, drugie wydanie *Żywicielki* Deborah Ellis), są zarazem sposobem, by wesprzeć uchodźców. Oba wydawnictwa odpowiedzialne za wymienione książki (Dwie Siostry oraz Mamania) zdecydowały się przeznaczyć dochód z ich sprzedaży na rzecz organizacji pomagających migrantom: Fundacji Ocalenie oraz Grupie Granica [Zespół wydawnictwa Mamania]. Być może czytelnicy tych książek pójdą o krok dalej i jak Kacper z tatą, z opowiadania Kasdepkego, pomogą uwić gniazdo przybyszom, a słowa dziecięcej narratorki *Podróży* staną się rzeczywistością:

Ptaki migrują tak jak my. Ich podróż jest bardzo długa. Ale nie muszą przekraczać żadnych granic. Mam nadzieję, że pewnego dnia, podobnie jak ptaki, znajdziemy wreszcie swój dom. Dom, w którym będziemy bezpieczni i w którym zaczniemy wszystko od nowa [Sanna b.n.s.].

Lista prac cytowanych

- Adamczyk, Wojciech. “Od przychylności do wrogości: obrazy migrantów/ uchodźców w europejskich mediach (2015–2017)”. *Europejskie i polskie doświadczenia z etnicznością i migracjami w XXI wieku*, edited by Anita Adamczyk, et al., Wydawnictwo Naukowe UAM w Poznaniu, 2018.
- Balcerzan, Edward. “Odbiorca w poezji dla dzieci”. *Poezja i dziecko. Materiały sesji literacko-naukowej*, Poznań, styczeń 1973, Zachodnie Wydawnictwo „Pospress”, 1973.
- Baluch, Alicja. “Male dziecko wchodzi w środek świata przedstawionego i czuje się jego uczestnikiem...”. Interviewed by Krystyna Zabawa, *Edukacja Elementarna w Teorii i Praktyce*, vol. 24, no. 2, 2012, pp. 73-81.
- Bardijewska, Liliana. *Kot Karima i obrazki*. Illustrated by Anna Sędziwy. Wydawnictwo Literatura, 2016.
- Chmielewska, Iwona. “A book I have been working on”. *Facebook*, 13 października 2021, <https://www.facebook.com/iwona.chmielewska.official/posts/276349254494565>.
- Eurostat. “Share of non-nationals in the resident population, 1 January 2016”, *Eurostat*, [https://ec.europa.eu/eurostat/statistics-explained/index.php?title=File:Share\\_of\\_non-nationals\\_in\\_the\\_resident\\_population,\\_1\\_January\\_2016\\_\(%25\).png](https://ec.europa.eu/eurostat/statistics-explained/index.php?title=File:Share_of_non-nationals_in_the_resident_population,_1_January_2016_(%25).png).
- Florczak, Agnieszka. *Uchodźcy w Polsce. Między humanitaryzmem a pragmatyzmem*. Adam Marszałek, 2003.
- Fornalczyk-Lipska, Anna. “Linguistic and visual representations of war in picture books”, *Kwartalnik Neofilologiczny*, no. 1, 2018, pp. 60-73.
- Gawryluk, Barbara. *Teraz tu jest nasz dom*. Illustrated by Maciej Szymanowicz, Wydawnictwo Literatura 2016.
- van Hest, Pimm, and Aron Dijkstra. *Kiedy trzeba uciekać*. Translated by Magdalena Stonawska, CoJaNaTo, 2019.
- Jurgielewiczowa, Irena. *O chłopcu, który szukał domu*. Illustrated by Anita Graboś, Nasza Księgarnia, 2018.
- KAP. “»Male Charaktery« bez patronatu fundacji dziecięcych po cenzurze bajki Kasdepkego”. *Press*, 12 stycznia 2022, [https://www.press.pl/tresc/68900,\\_male-charaktery\\_-bez-patronatu-fundacji-dzieciwych-po-cenzurze=-bajki-kasdepkego?source=Pressletter&utm\\_source=newsletter&utm\\_medium=email&utm\\_campaign=Pressletter&uid=6171&fbclid=IwARoxXz3i7s\\_hbjOMHjEnU-Aacf2Im4gAGuq9ESXCXFknRVa-gH\\_75cCo5ZwU8](https://www.press.pl/tresc/68900,_male-charaktery_-bez-patronatu-fundacji-dzieciwych-po-cenzurze=-bajki-kasdepkego?source=Pressletter&utm_source=newsletter&utm_medium=email&utm_campaign=Pressletter&uid=6171&fbclid=IwARoxXz3i7s_hbjOMHjEnU-Aacf2Im4gAGuq9ESXCXFknRVa-gH_75cCo5ZwU8).
- Kasdepke, Grzegorz. “Na opak”. *Male Charaktery*, no. 1-2, 2021-2022, <https://www.malecharaktery.pl/artykul/na-opak>.
- . *Na opak*. Wydawnictwo Literatura, 2022, <https://www.wydawnictwoliteratura.pl/pub/uploads/do%20opobrania/Na%20opak%20-%20Grzegorz%20Kasdepke.pdf>.
- Kwiatkowska, Agnieszka. *Familijne wiersze Pawła Beręsewicza*, 2022. Rękopis udostępniony przez Autorkę.
- Lindenbaum, Pija. *Pudle i frytki*. Translated by Katarzyna Skalska, Zakamarki, 2016.

- March, Katherine. *Chłopiec znikąd*. Translated by Anna Klingofer-Szostakowska, and Sara Manasterska, Widnokrąg, 2019.
- Mateo, José Manuel, and Javier Martinez Pedro. *Emigracja*. Translated by Marta Jordan, Widnokrąg, 2013.
- Mikołajewski, Jarosław. *Wędrówka Nabu*. Wydawnictwo Austeria, 2016.
- Nodelman, Perry. *The Hidden Adult. Defining Children's Literature*. Johns Hopkins University Press, 2008.
- Nowak, Ewa. *Kot, który zgubił dom*. Illustrated by Adam Pękalski, Wydawnictwo Egmont, 2016.
- Papuzińska, Joanna. *Dziecko w świecie emocji literackich*. Wydawnictwo SBP, 1996.
- . *Inicjacje literackie. Problemy pierwszych kontaktów dziecka z książką*. Wydawnictwa Szkolne i Pedagogiczne, 1981.
- Piątkowska, Renata. *Hebanowe serce*. Illustrated by Maciej Szymanowicz, Wydawnictwo Literatura, 2016.
- Pietrusińska, Maria Jadwiga. "Reprezentacje uchodźców w polskiej literaturze dziecięcej – przykład dyskursu prouchodźczego". *Studia Migracyjne. Przegląd Polonijny*, no. 1, 2020, pp. 47-66.
- "Przeprosiny". *Małe Charaktery*, no. 3, 2022.
- Raúf, Anjali Q. *Chłopiec z ostatniej ławki*. Translated by Elżbieta Janota, Wilga, 2019.
- Roher, Michael. *Wędrownie ptaki*. Translated by Krystyna Bratkowska, Prószyński Media, 2017.
- Rozporządzenie Ministra Edukacji Narodowej z dnia 14 lutego 2017 r. w sprawie podstawy programowej wychowania przedszkolnego oraz podstawy programowej kształcenia ogólnego dla szkoły podstawowej, w tym dla uczniów z niepełnosprawnością intelektualną w stopniu umiarkowanym lub znacznym, kształcenia ogólnego dla branżowej szkoły I stopnia, kształcenia ogólnego dla szkoły specjalnej przysposabiającej do pracy oraz kształcenia ogólnego dla szkoły policealnej. Dz.U. z 2017 r., poz. 356.
- Sanna, Francesca. *Podróż*. Translated by Agata Napiórska, Kultura Gniewu, 2016.
- Stanecka, Zofia. *Basia i kolega z Haiti*. Illustrated by Marianna Oklejak, Egmont, 2011.
- Temple, Kate, et al. *Miejsce na skale*. Translated by Karolina Błaszczkiewicz, Wydawnictwo Kropka, 2022.
- Watanabe, Issa. *Migranci*. Dwie Siostry, 2022.
- Zespół wydawnictwa Mamaniana. "Mamaniana przekaże cały dochód ze sprzedaży »Żywicielki« na pomoc uchodźcom". *Mamaniana*, <https://mamaniana.pl/Mamaniana-przekaze-caly-dochod-ze-sprzedazy-Zywicielki-na-pomoc-uchodzcom-about-pol-53.html>.
- Żygowska, Joanna. "To jest właśnie ta chwila. Uchodźcy w najnowszych polskich książkach i teatrze dla młodych odbiorców (przeгляд)". *Polonistyka. Innowacje*, no. 6, 2017, pp. 131-146.

Abstract

Magdalena Bednarek

## **Co-readings. Refugees in Children’s Books Available on the Polish Market (2011–2022)**

This article presents the ways in which the subject of refugees is addressed in children’s publications available on the Polish publishing market, and how this presence has been affected by the 2021 asylum crisis and the 2022 war in Ukraine. Problems related to the presentation of this topic to children are presented, highlighting the mechanisms of censorship, but above all, concerning the poetics and reception of the books, in which this subject is broached. Referring to the reflections of Joanna Papuzińska (“co-experiencing”) and Agnieszka Kwiatkowska (“family reading”), the author proposes the notion of community reading or co-reading, according to which a text is treated as a statement about community, a way of creating and sustaining it, a value that unites different readers in an aesthetic, emotional and volitional experience, regardless of their age.

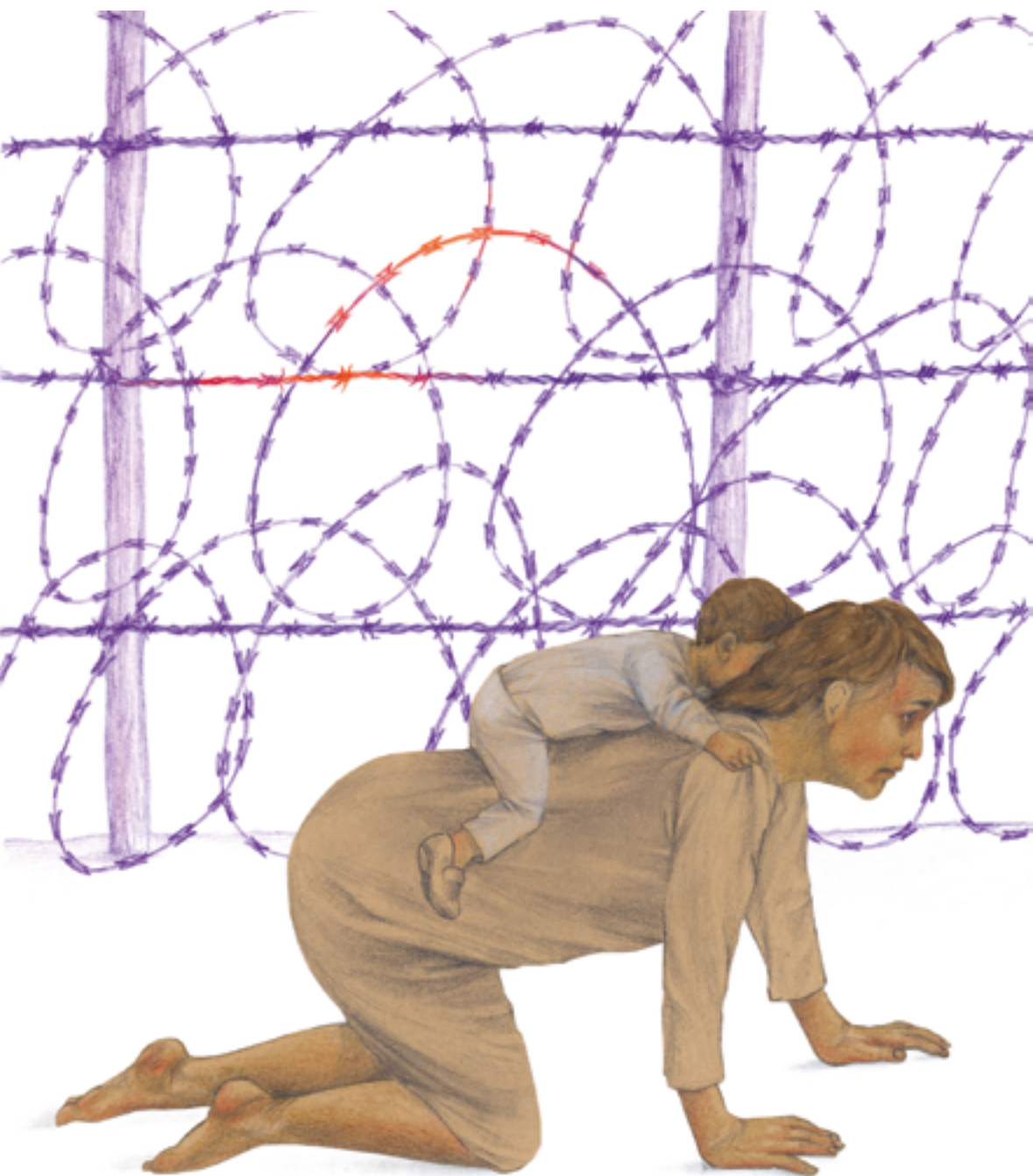
**keywords:** refugees in literature, asylum crisis, children’s literature, co-reading



Francesca Sanna, ilustracje z książki *Podróż*, Kultura Gniewu, 2016





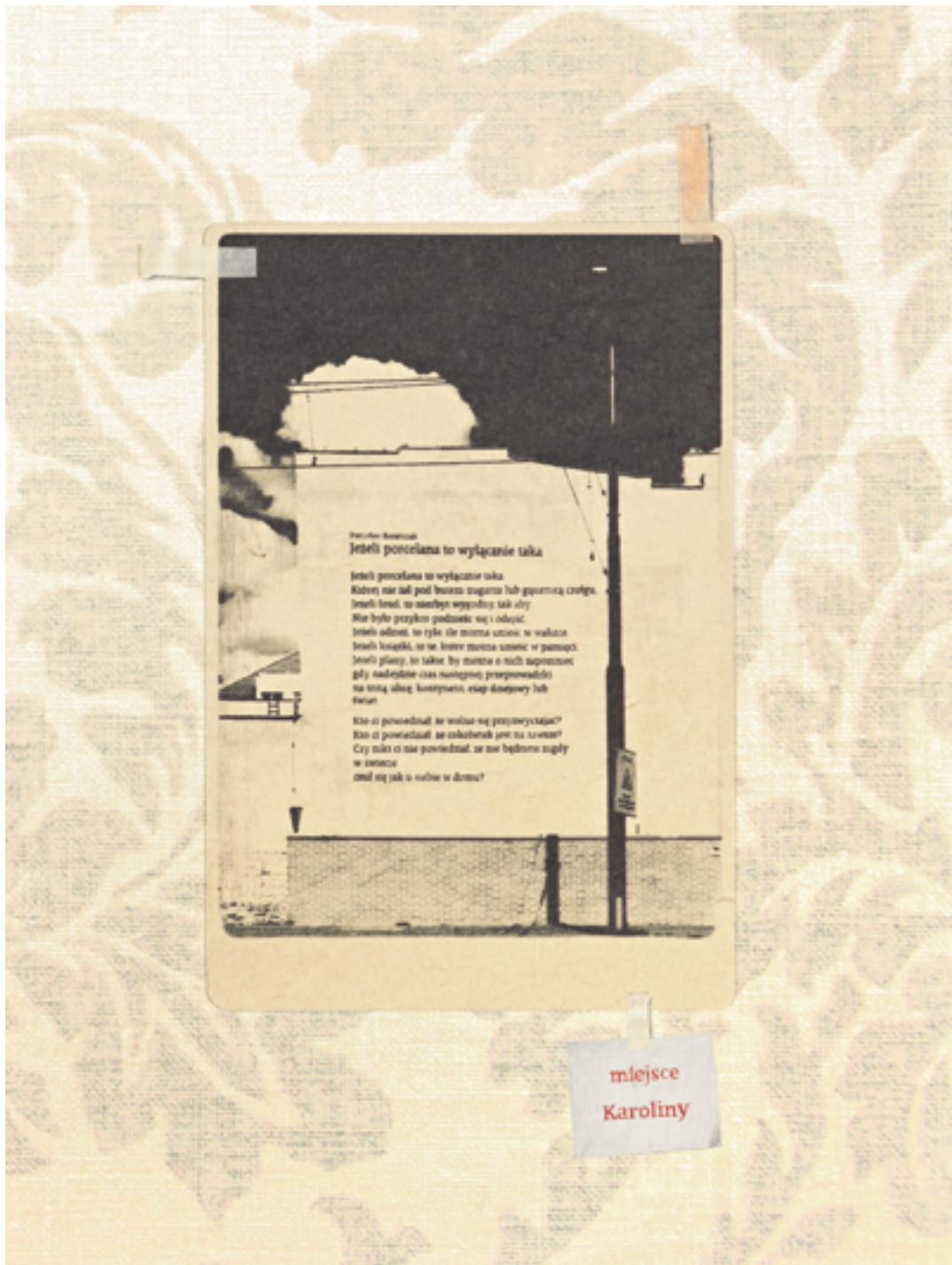


Iwona Chmielewska, ilustracja z książki *Przypowieści*,  
Wydawnictwo BIR, 2022



Ilustracja z książki obrazkowej Issy Watanabe *Migranci*, 2022. © Wydawnictwo Dwie Siostry





miejsce  
Karoliny

Ilustracja z książki Karoliny Jeske *Puste miejsca przy stole*, Brama NN, 2016





Ilustracja z książki Karoliny Jeske *Puste miejsce przy stole*, Brama NN, 2016